

## Wydarzenia towarzyszące wystawie

### Oprowadzania kuratorskie po wystawie i pokazy haftu:

20.05.2017 r. (sobota), godz. 18.00  
10.06.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
22.07.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
26.08.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
30.09.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
21.10.2017 r. (sobota), godz. 13.00

### Warsztat: „Pamiątka malowana nitką”

24.06.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
29.07.2017 r. (sobota), godz. 14.00  
23.09.2017 r. (sobota), godz. 14.00

### „Kurs haftowania”

24.06.2017 r. (sobota), godz. 13.00  
29.07.2017 r. (sobota), godz. 14.00  
23.09.2017 r. (sobota), godz. 14.00

Na wszystkie warsztaty obowiązują zapisy.  
Zgłoszenia pod nr tel. 500 527 855  
w godz. 8.00-16.00 (pn.-pt.)

Kurator wystawy: Anna Dąbrowicz  
Aranżacja: Anna Dąbrowicz  
Koordynacja: Jolanta Piwońska  
Koordynator projektu edukacyjnego: Magdalena Gonera

Dofinansowano ze środków  
Muzeum Historii Polski w Warszawie  
w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”

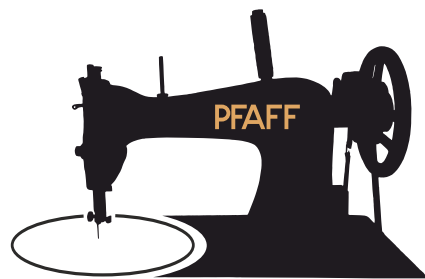


**W**łaściciele pracowni – Tadeusz i Cecylia Potrzebowski – wkrótce po ślubie, w lutym 1940 r., zamieszkali „kątem przy rodzinie” w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 72. Po wojnie udało im się uzyskać przydział mieszkania w tej samej kamienicy, w opuszczonym przez Niemców lokalu nr 24. W tym mieszkaniu zastali nieznaną, spore urządzenie. Był to trójgłowicowy automat do haftowania niemieckiej firmy Würker. Wśród porzuconych rzeczy były jeszcze: dziurkarka do odzieży, stara maszyna do szycia Singer oraz ręczna maszynka do rysowania szablonów. Cecylia dzięki dziurkarce, jak i nawiązanym wówczas kontaktom zdobyła nowy zawód i uruchomiła własną działalność rzemieślniczą - dziurkowanie bielizny. Wkrótce uzyskała dyplom mistrzowski i mogła otworzyć własną pracownię hafciarską. Pracownia początkowo mieściła się w mieszkaniu, ale z czasem, gdy zamówień przybywało, postanowili wraz z mężem wynająć lokal na działalność rzemieślniczą przy ul. Więckowskiego 4. Do lokalu, liczącego zaledwie 17 m<sup>2</sup>, udało się im pozyskać kilka innych maszyn. Maszyny te pochodziły „z odzysku” – ktoś je wyrzucał, ktoś sprzedawał, ktoś wymieniał na nowe. Z powodu zużycia, wymiana urządzeń w pracowni Potrzebowskich następowała często. Pozyskane maszyny pracowały w niej do końca swoich dni, a ich miejsce zajmowały inne – nowsze, bądź również stare, ale mniej zużyte. Jedynie WÜRKER oraz maszynka do robienia szablonów służyły w pracowni od początku aż do samego końca działalności tej rzemieślniczej rodziny. Funkcjonowanie pracowni przy ul. Więckowskiego 4 przypada na czasy PRL (lata 1960-1990). Pracowały w niej trzy pokolenia rodziny Potrzebowskich. Wszystkie córki Cecylii i Tadeusza posiadają umiejętności i uprawnienia rzemieślnicze do prowadzenia pracowni hafciarskiej. Pani Cecylia i jej córki wykształciły również sporą grupę uczennic, jedną z nich jest pani Halina Skrzypek.

W czasach przemian, pod koniec lat 80. ubiegłego wieku, pracownia haftu Potrzebowskich została zamknięta. Córki rozdzieliły maszyny między siebie i w trudnych czasach nadal na nich pracowały. Szczególnie przydatne okazały się one najstarszej z nich - Krystynie. Po wyjeździe do Niemiec stanowiły jej główne źródło utrzymania. W ostatnim okresie córki postanowiły przekazać pełne wyposażenie pracowni hafciarskiej Centralnemu Muzeum Włókiennictwa w Łodzi.

# Rzemiosła dawnej Łodzi Pracownia haftu maszynowego





#### PFAFF Klasse 31 z lat 20. XX w.

Do haftu maszynowego początkowo używano zwykłych maszyn do szycia z napędem nożnym. Jednak, aby na takiej maszynie dało się haftować, musiała ona zostać do tego przystosowana – wymontowywano z niej stopkę i transporter, tak by można było swobodnie ręcznie przesuwać pod igłą naciągnięty na tamborku materiał. Jakość powstałego w ten sposób haftu zależała w znacznym stopniu od kreatywności i umiejętności hafciarki. Maszyna firmy PFAFF prezentowana na naszej wystawie jest właśnie takim prostym urządzeniem wtórnie dostosowanym do haftowania.



#### SINGER Klasse 28 z 1908 r.

Po II wojnie światowej, aby przyspieszyć wykonywanie haftów, do zwykłych, bardzo popularnych wówczas maszyn do szycia, dokładano silniki. Maszyna zyskiwała napęd elektryczny. W prezentowanej maszynie SINGER pan Tadeusz Potrzebowski powiększył ponadto blat, by można było zmieścić na nim duży tamborek.

#### DÜRKOPP Plattstichmaschine Klasse 40 z lat 30. XX w.

To specjalne półautomatyczne, elektryczne urządzenie do haftu artystycznego. Szerokość ściegu regulowano kolanem, a haft – podobnie jak w maszynach wtórnie przystosowanych do haftowania – uzyskiwano poprzez



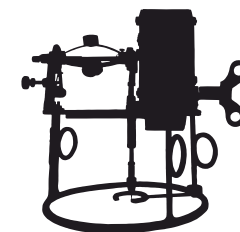
ręczne przesuwanie tamborka. Ta maszyna daje możliwość haftowania wzoru do szerokości maksymalnie 4 mm. Dalszy rozwój tych urządzeń zmierzał w kierunku uzyskania coraz większej szerokości ściegu. Praca przy takiej maszynie wymagała zdolności i umiejętności. Powstałe na niej hafty nigdy nie były jednakowe.



#### WÜRKER nr fabryczny 1184 egzemplarz nr 38 z 1937 r.

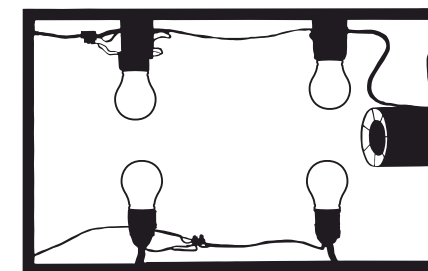
Ten trójgłowicowy automat do haftowania znajdował się w mieszkaniu, do którego po wojnie wprowadzili się państwo Potrzebowski – najprawdopodobniej został porzucony przez niemieckich właścicieli tego lokum. Urządzenie to działa w oparciu o zapis wzoru na taśmie perforowanej (podobnie jak w mechanizmie żakardowym). Każda taśma stanowi osobny wzór oznaczony odrębnym numerem. Tak ponumerowane wzory można oglądać i wybierać z firmowego wzornika. Dodatkowo państwo Potrzebowski opracowali własny wzornik uzupełniony próbkami haftów.

Poza WÜRKEREM, w swoim poniemieckim mieszkaniu Potrzebowski znaleźli jeszcze inne urządzenia: dziurkarkę do bielizny oraz nakręcaną maszynkę do przygotowywania szablonów do przepróchy. Dziurkarka do bielizny dała początek rodzinnemu zakładowi rzemieślniczemu. To dzięki niej pani Cecylia nawiązała zawodowe kontakty z łódzkimi pracowniami rzemieślniczymi, w tym z hafciarnią artystyczną Strzeżymiry Seredyńskiej, od której nauczyła się zawodu.



#### Maszynka do rysowania szablonów do przepróchy, przełomu XIX i XX w.

To niewielkie urządzenie przypominające nakręcaną zabawkę jest bardzo przydatne w pracy hafciarza. Przez dziurkowany rysunek wzoru prószony (stąd nazwa przeprócha) na podobrazie barwny proszek – farbę lub grafit. Prezentowana na wystawie maszynka służyła w pracowni hafciarskiej do przygotowania takich dziurkowanych szablonów. W ten sposób za pomocą tamponu z niebieską „farbką” przenoszono wzory na tkaniny, które następnie były wyszywane na maszynach wtórnie przystosowanych do haftowania.



#### Stół podświetlany (konstrukcja własna) z l. 50 XX w.

Innym sposobem przenoszenia wzorów było ich przerysowywanie z szablonów na tkaninę na stole podświetlanym. Taki stół do pracowni hafciarskiej skonstruował samodzielnie pan Tadeusz Potrzebowski.